

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-6
Administracja - 10-11-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. pozt. 4 zł. 50 gr.

Nr 255 | Rok II.
GRODNO
wtorek 15 września 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi spaliowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego awizowania.

P
A
LA
CE

ulica Pocztowa Nr 4.

Dziś
podwójny
program

Pogromca serc
dramat w 6 aktach w roli głównej
O. Runicz i J. Pawłowa

**Sherlock
Holms**

dzieje
wielkie-
go de-
tektywa
w 3
akt.

Ostrożniej ze zbyt mocnymi wyrażeniami

W numerach z dnia 6 i 10 b. m. naszego pisma ukazały się 2 artykuły podpisane przez Mirona Brzeskiego, w których autor krytykuje zbyt dostatecznie utrzymanie personelu w instytucjach żydowskich, a w związku ze stanowiskiem zajętem w tej sprawie przez tutejszy organ żydowski również i stanowisko tegoż pisma.

W odpowiedzi na 1-y artykuł p. Brzeskiego „Grodner Moment“, nie dając bezpośrednich wyjaśnień, ani polemizując z zarzutami, które zresztą mogą okazać, zupełnie bezpodstawnymi, kładzie jedynie nacisk na nieznaną mu osobę ukrywającą się pod pseudonimem „Brzeski“. Nie interesując się samym faktem stawianych zarzutów, interesuje się natomiast tem kto to może być ów Brzeski, który ośmiela się rzucić swój kamyczek w cichą wodę, leżącą w ustroniu jeziora.

Niepokój, jaki wzbudze w piśmie nieświadomość sięga tak daleko, że gotowo ono raczej samo rozwiązać tę zagadkę niż pozostawać w denerwującej nieświadomości i trafiając jak kula w plot, oświadcza tryumfalnie, że jest to pewien młody człowiek, który przy pomocy zabawy piórem pragnie awansować na działacza społecznego.

Odpowiedź p. Brzeskiego p. t. „Prawda“ wyprowadza w zupełności gazetę z równowagi, daje ona bowiem pod tytułem „Złów Miron Brzeski“ w Nr z dn. 11 b. m. następującą replikę mającą jakoby zamknąć dyskusję na ten temat:

„We wczorajszym numerze N. K. P. ukazała się notatka Mirona Brzeskiego w sprawie żydowskich dobroczynnych instytucji pod tytułem „Prawda“. Notatka ta identycznie, jak pierwsza, jest jedynie stekiem historycznych i demagogicznych frazesów, nie dając natomiast ani jednego konkretnego faktu na poparcie swych dowodów.

Do napaści na instytucje, dodano napaść również i na naszą gazetę. Wobec tego jednak, że człowiek, który ukrywa się pod pseudonimem

Mirona Brzeskiego jest znany w Grodnie, jako osobistość nieodpowiedzialna, to nie doczeka się on od nas satysfakcji polemizowania z nim, gdyż uważamy to poniżej naszej godności.

Najwyżej nawet umieszczona godność nie upoważnia do podobnego traktowania poruszanych przez inne osoby spraw społecznych i to spraw bądź co bądź dość poważnej natury.

P. M. Brzeski widział na ulicach miasta dzieci z ochrony w podobnych spodełkach i buciakach, wydobywające z rynsztoka ogryzki jabłek. Słyszał, iż rzeźnik wstrzymał kredyt dla ochrony, a piekarz grozi, że również to uczyni. Następnie słyszał, że kierownicy tych instytucji otrzymują wysokie uposażenia, mieszkają, oraz pełne utrzymanie, które musi być znacznie dostateczniejsze niż utrzymanie dzieci, skoro żadnego z tych panów nie widział, aby podnosił ogryzki jabłek z ulicy i zestawienie tych faktów doprowadziło p. Brzeskiego do wniosku, że podobny stan normalnym nazwać nie można.

Jak dotąd wszystko w porządku. Specjalnego powodu do gniewu niema—tembardziej dla pisma. Zachodzi natomiast inna kwestja.

Być może, że p. Brzeski widział i słyszał źle, wtedy gazeta winna twierdzenie bezpodstawnie obalić udawadniając że jest inaczej, a zarządy instytucji, którym czyniono zarzuty, winny zażądać na wszelkich dostępnych drogach satysfakcji.

Pismo zarzuca p. B. że „napada“ nie dając konkretnych faktów.

Odwrotnie to „Grodner Moment“ dając ostrą odprawę p. Brzeskiemu nie opiera się na faktach, żadnego obalającego zarzuty nie stawia, kontentując się jedynie platonizmem określeniami jak „historyczne, demagogiczne“. Co tedy „Grodner Moment“ nazywa dowodami jeżeli dziotawe spodełki, ogryzki jabłek, wstrzymanie kredytu nie uważa za konkretne fakty?

Dla nas dowodzenia p. Brzeskiego są zupełnie konkretnymi faktami i

dlatego artykułom jego chętnie użyczyliśmy gościny w naszym piśmie. Wpierw należy dowieść świadome lub nieświadome, popełnienie omyłki uspokoić poruszoną opinię społeczną przez danie tych właśnie konkretnych dowodów, udowadniających, że to co pisał przeciwnik jest nieprawdźliwe, a wtedy dopiero można użyć sobie na nim i to oczywiście też nie przez używanie go nieodpowiedzialną osobą, co jest równoznaczne z faktami wyrażeniami, za które często wypada odpowiadać.— To jedno.

A następnie, nie wolno przeciw pismu stojącemu na straży żywotnych interesów społecznych, odstraszać członków społeczeństwa od interesowania się bolączkami tegoż społeczeństwa i bronić im reagowania na takowe w drodze uczciwej, jawnej polemiki na łamach pisma.

Jeżeli prawdą jest to wszystko co pisał p. Brzeski w swym artykule to zupełnie słusznie uczynił, że jednocześnie zwrócił uwagę gazetce, iż nie oświecił tego stanu rzeczy jak co było jej obowiązkiem.

Jeżeli gazeta uczuła się zarzutem tym dotkniętą to należało udowodnić, że z tej czy innej przyczyny podobne zarzuty są niesłuszne i że nie było powodu do alarmowania opinii. Spokojne wyjaśnienia wywarłyby na czytelnikach daleko silniejsze wrażenie niż wszelkie mocne wyrażenia, mogące wzbudzić podejrzenie, że są wynikiem bezsilnego gniewu wywołanego brakiem realnej podstawy do usprawiedliwienia się z czynionych zarzutów i wtedy to stają się owe mocne wyrażenia argumentami, uderzającymi, niejako obosieczną bronią.

Za najlepszy dowód, że słuszne jest nasze twierdzenie co do obosieczności tych zbyt mocnych wyrażen, posłużymy się mogaperypetje (oczem zbierałiśmy się pisać) które miały miejsce w związku z użyciem przez „Grodner Moment“ tytułu „Wyrzucanie wszystkich żydów“ użytych do blażej notaki w kwestji potrącenia jakiegos przechodnia przez kilku audrusów, którzy wedle słów „Grodner Momentu“, uciekając, po dokonaniu tej łobuzerskiej psoty mieli wolać, „Wszystkich żydów należy wyrzucić“, czy też wykluczyć.

Jak się okazało po zbadaniu tej sprawy, sam poszkodowany nawet

nie wie w jakim języku [mówili] napastnicy, gdyż po za żydowskim jakoby nieznana ż dnego a nikt absolutnie świadkiem tego zajścia nie był. Alarm ten gazeta uczyniła na podstawie oświadczenia córki poszkodowanego, która „słyszała, że ktoś słyszał“ iż łobuzy uciekając wypowiadali jakoby te słowa.

Podobne dane nie mogą służyć za podstawę do alarmowania społeczeństwa i do rzucania w zdenerwowane stosunki podobnie mocnych wyrażen. Gdyby nawet fakt ten został udowodniony, to poważne, szanujące się pismo z odczwania się ludzi, którzy przez obalenie na ziemię nic nikomu nie winnego starca, sami wydali sobie świadectwo co zaż są, nie może czynić tytułu do alarmującego artykułu, tytułu, który w danym wypadku miał, jak sądzimy, poważniejsze cele, niż być jedynie frapującym nagłówkiem dla pikantnej treści.

Pismo żydowskie zajmujące poważnie swoje odpowiedzialne stanowisko w atmosferze tak skomplikowanych stosunków społecznych, jak tutejsze ma inne zadania, niż kuliszanie dla sensacji opinii społecznej i czynienie podobnymi wyrażeniami burzy w szklance wody.

Chęć podniesienia kolportażu gazety dzięki wszelkiego rodzaju sensacjom winna być od czasu do czasu kładzioną na ołtarzu tak cennej w tutejszych warunkach równowagi społecznej.

Podobne burze w szklance wody mielibyśmy również niejednokrotnie sposobność urządzać, pomnąc jednak o problematycznych korzyściach w porównaniu z istotnymi szkodami społecznymi, jakie podobna zabawa w szumne i mocne frazesy zazwyczaj przynosi, nie czynimy tego nigdy i podobną rolę prasy żydowskiej witaliśmy w swoim artykule omawiającym powstanie w naszym mieście gazety żydowskiej.

Mocne wyrażenia ani przynoszą korzyści sprawie, ani pismu zaszczytu—ostrożniej tedy z mocnymi wyrażeniami.

**Czytajcie „Nadnimeński
Kurjer Polski“**

Teatr Żołnierski

Kościuszko pod Kołomyżami Anczyca

Nasi wielcy literaci i pseudo-filozofowie, nazywają sztukę w tym rodzaju, bombami patriotycznymi.

Przyjmując to określenie w dosłownym tego słowa znaczeniu przyznać im należy ową moc dramatyczną krusząca marta powłokę zastępczego patriotyzmu, wywołującą iść rozróżnienia w wywołanej nerwozą powojenną zrenitoy, a to dokonuje się prostą nieskomplikowaną metodą wydobycia z archiwów duszy odwiecznych prawd katechizmu narodowego, budzących poczucie wspólnoty zbiorowej w obronie zagrożonej Ojczyzny.

To założenie prostotajac dzisiaj sugestywne na najszlachetniejsze instynkta ludzkie, zawiera ono przymiot w sobie dużo głębszych społecznych zagadnień, które rozpatrywane z punktu widzenia retrospektywnego wzbudza podziw dla proroczej wizji Naczelnika o majających nastąpić przeobrażeniach społecznych, pod które już wówczas przygotowuje grunt, krzesa iskry patriotyzmu na kowadle ostrzycym zbrojne rosy ludu, wiążąc go ogniwem bratniego łańcucha z przeciwstawiającą się szlachetną Akcją ośmiu żołnierzy, bacznie w scenach zbiorowych, bacznie w stojących się walkach, barwną w stojących, estetyczną w następowych obrazach, a nadto szczera bez patosu.

Kto obeznany jest ze sceną, zrozumie dobrze jakich nadzwyczajnych wysiłków woli użyć było trzeba, by móc przy braku odpowiednich warunków wystawić to sztuki. To też lwią część zasługi przypada p. Dolińskiemu, on to wykazał, że jezozu, co może silna wola jednostki, poparta przychylnie, przeczodnaną z zamłowaniem swej twórczej pracy zespół.

Po onegdajszym przedstawieniu nie wolno odnosić się do teatru żołnierskiego z lekceważącą pobłażliwością, jak to ma miejsce w stosunku do amatorów; tu już przeszli oni chrzest próbnego ognia i zdobyli zasłużone wawrzyny, przeto krytykować należy sumiennie wszelkie usterki i na pewne niedociągnięcia zwrócić baczną uwagę.

Przedewszystkiem więc trzeba dokonać przeglądu zespołu pod względem ujednostajnienia się wykonawczych—słabszym artystom nie należy powierzać ról pierwszorzędnych, traktując ich do czasu, jako surrogatów adeptów sztuki.

Mamy tu na widoku zupełnie po amatorsku traktowane role Starosty, Starościny i Krzyckiego, ratąco odskakujące od całości wykonawców. Następnie rola Abrahama nie była należyście nieta—wszakże autor pragnie stworzyć symboliczną postać patriarchalnego Żyda—polaka, protoplasty owych dziejowych Jankłów i Joselów, ginących w obronie wspólnej ojczyzny. Postać ta wymaga poważnego tonu, dostojnych ruchów, nie mających nie wspólnego z pacholarkami wykrytaui i przesyadym akcentem onegdajszego wykonawcy (sierż. Erzenki).

Lirnik Wędrówny (wachm. Wite-szerok) doskonale uchołakteryzowany, nie wyzyskał należytej efektownej roli. Ów siewca „dobrej nowiny” powitany w pierwszej części swej relacji z wrażeń wysłanych z Krakowa, opowiadać je w prostej nie napuszonej formie i bez prze-

sadnego patosu! Dopiero w drugiej części, przy akompaniamencie liry, deklamacja winna być śpiewna, co kontrastowo uwywnki: piękność wiersza i melodyjnie nie zlewają się w jedną monotonną całość, jak to uczynił artysta.

Na zakończenie, wbrew szczerzej sympatii i uznaniu dla wyjątkowej inteligencji kpt. Błotnickiego przagnąć trzeba, że w roli Kościuszki był zupełnie nieodpowiedni. Usadnienie, tej opłaji ogółu nie będzie, gdyż, znając subtelność kpt. Błotnickiego, sądzę, że sam to doskonale wyczucił musiał.

Pozatem cały zespół, na tym wąskim terenie operacyjnym dokonywał cudów waleczności, działając z godną podziwu sprawnością.

Na szczególne wyróżnienie zasługują: st. sierżant Doliński (reżyser) odwołca trzech różnorodnych ról, por. Kowalski, kpt. Bąkowski, por. Krzycki, wyborny jako Bartosz Głowacki, oraz pp. Słobanowicz—Nowicka, Moszyńska i Stanuchowska. Trzeci akt był zagrany z niesłychaną swadą i temperamentem a całość wypadła imponująco.

S. N. J.

Osobiste

Powrócili z urlopu i objęli urzędowania Sędziowie Sędu Okręgowego Matusiewicz Adolf, Komar Wojciech, Burakiewicz Feliks i Dzierżyński Adam, oraz podprokurator na powiat Wołkowsky, p. Jan Korab-Karpowicz.

Naszy zgon

Wczoraj ok. godz. 6 wiecz. zmarł nagle na ul. Orzeszkowej przy moście niejaki Mirowski Wolf, ok. 60 lat, mieszkaniec Suwałk. Zwłoki do czasu dokonania sekcji, która nastąpiła dziś w godzinach południowych, zabezpieczono w kostnicy szpitala żydowskiego.

Dr. med. H. BRYZMAN

powrócił i ordynuje codziennie od 9—10 i od 4—7.

Grodno, ul. Hoowera 2. Tel. 202

choroby skórne i wenerycz.

Leczenie lampą kwarcową i elektrycznością.

Wykwalifikowana

nauczycielka. Która studiowała język francuski w Paryżu poszukuje lekcji. Wiadomość ul. Połostowa 1 Szuczian 10 x

Poszukuje stancji

dla dwóch uczniów gimnazjum. Dzielna 3 Terlikowski. 2—3

Udzielam lekcji angielskiego

zbieram komplet. Informacje od 1—2 w poniedziałki, wtorki i piątki ul. Telegraficzna 24 u Hr. Mioczyńskiego. 9 7 d

Posady

biurowej, lub lekcji na godzinę poszukuje młoda osoba z maturą. Ofertę sub „Zaraz”, w redakcji. 12—X

Korepetycji

języka łacińskiego udzielam. Ul. Bernardyńska d. 21. m. 12. 1 2

Okazyjnie

przedaje się czarne krosy (6 szt.) Wiadomość w Redakcji. 1—

Składajcie ofiary

na L. O. P. P.

UWAGA!

Biurowo Związku Właścicieli Nieruchomości m. Grodna przeniesione zostało na ul. Hoowera 9 m. 4 (II-gie piętro).

1—5

Wojskowa Spółdzielnia D. K. M.

Hurt Sprzedaż dla wszystkich Detal

Centrale Piłsudskiego 3. Filja: Dominikańska 1, Dominikańska 23, Bankowa 18, Lipowa róg Łososińska 10, Magistracka (gmach Magistratu) i Perzece.

Sklepy obficie zaopatrzone we wszelkie artykuły spożywczo kolonialne, naczyńia kuchenne i stołowe.

W sklepach przy ulicy Dominikańskiej wyprzedają sezonową galanterię i manufakturę.

Geny zniżone o 10—30%.

Członkowie mogą korzystać z jednodniowego kredytu, a ponadto w następujących firmach przy zakupach za okazaniem legitymacji członkowskiej, otrzymują rabat w wysokości:

- „Ognisko” 10%,
 - Skład Apteczny Malinowskiego 10%,
 - Skład broni i przyborów myśliwsk. Wasilewskiego 10%,
 - Dom Handlowy „LECH” przy zakupach za gotówkę 7%, Przy zakupach na kredyt 3%,
 - W kawiarni „KINOTEATR” (dawny APOLLO) 25% na parterze i 33 i 1/3% na balkonie,
- Legitymacje członkowskie uprawniające do rabatu wydawane są w biurze Spółdzielni, przy ul. Piłsudskiego 3. 2-5

Młodzież szkolna, zakupująca u mnie podręczniki szkolne, otrzymuje zupełnie bezpłatnie „Mój dziennik” do zapisywania lekcji lub „Przyjacieli szkolny”

Księgarnia i skład materiałów pisemnych

E. Iberskiego

Grodno, Dminikańska 31.

Poleca w wielkim wyborze na rok szkolny 1925—26

Podręczniki SZKOLNE — dla wszystkich Grodzieńskich Zakładów Naukowych

po cenach wydawnictw warszawskich.

Artykuły pisemne, przyrządy do rysunków i kreślenia, tornistry i t. p. po cenach zniżonych

UWAGA! Wszyscy uczniowie, kupujący książki, mogą w razie nowego rozporządzenia władzy szkolnej, zamienić u mnie na podręczniki obowiązujące.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Dla pp. Nauczycieli i Młodzieży Szkolnej 50% zniżki.

9—16

WEZWANIE.

Sąd Pokoju 2 Okręgu w Grodnie wzywa posiadacza weksla zaginionego na sumę 200 złotych, wystawionego przez M. Rapp w Grodnie ul. Bonifratska 8, na zlecenie firmy „Ch. Hirszowicz i O. Lewin” płatnego w Grodnie 5 maja 1926 roku przeniesionego przez firmę „Ch. Hirszowicz i O. Lewin” przez Indos na korzyść Domu Handlowego Apszteju i S-ka z ograniczoną odpowiedzialnością do stawienia się w przeciągu dni sześćdziesięciu od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w godzinach urzędowych do Sądu Pokoju 2 Okręgu w Grodnie przy ul. Dominikańskiej w gmachu Sądu Okręgowego i okazania temu Sądowi Pokoju wyżej wymienionego weksla.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?

CRESOVIA